

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/155399,Wojciech-Frazik-PI-Teleki-Rycerz-sprawy-węgierskiej-i-polskiej.html>
2022-05-23, 13:09

Wojciech Frazik: Pál Teleki. Rycerz sprawy węgierskiej i polskiej

Dwukrotnie w XX wieku Węgry odegrały istotną rolę w polskiej historii. I dwukrotnie możemy te wydarzenia wiązać z nazwiskiem Pála Telekiego, ówczesnego węgierskiego premiera.

Urodził się 1 listopada 1879 r. w Budapeszcie w hrabiowskiej rodzinie. Wychowywał się i lata młodości spędził w rodzinnym majątku w północno-zachodnim Siedmiogrodzie. Miał duszę naukowca, z zamiłowaniem uprawiał zawód geografa, ale dość wcześnie wszedł do życia politycznego, zostając posłem do parlamentu węgierskiego.



Pál Teleki
w 1921 r.
Fot.
Wikimedi
a
Common
s/domena
publiczna
(ze
zbiorów
Biblioteki
Kongresu
USA)

Trianon. Upokorzenie Węgrów

Po zakończonej klęską Węgier I wojnie światowej Pál Teleki odegrał istotną rolę w wyjściu z rewolucyjnego chaosu lat 1918-1919. Pierwszy rewolucyjny rząd nie zdołał zapobiec rozpadowi państwa i powstrzymać wojsk okupacyjnych, które ze wszystkich stron posuwały się ku centrum madziarskiego terytorium etnicznego. W marcu 1919 r. władzę oddano socjaldemokratom i komunistom, proklamowana została Węgierska Republika Rad.

Teleki zaangażował się po stronie antykomunistycznej, jako minister spraw zagranicznych w „białym” rządzie w Segedynie, a potem – po zdławieniu rewolucji komunistycznej – w rządzie w Budapeszcie, starał się poprawić tragiczną sytuację Węgier, którym zwycięskie mocarstwa narzuciły drakońskie warunki pokojowe. Ich symbolem stał się traktat podpisany w Trianon 4 czerwca 1920 r. Nowe Węgry obejmowały zaledwie 21,5% dawnego terytorium Korony św. Stefana, z 21 mln mieszkańców pozostało 8 mln, przy czym poza swoim państwem znalazło się 3,3 mln Węgrów, w większości mieszkających tuż za granicą w zwartym obszarze osiedlenia. W połączeniu z ograniczeniami militarnymi i innymi

postanowieniami był to cios, którego nie mógł zaakceptować żaden Węgier. Odtąd rewizja skutków Trianon stała się podstawą węgierskiej polityki zagranicznej.

1920. Musimy pomóc braciom Polakom

Jedną z dróg wyjścia z izolacji, zrzucenia ograniczeń nałożonych na armię i poprawy położenia państwa widział Teleki w udziale Węgier w walce z bolszewizmem. Te cele nakładały się na bardzo silne wśród sfer politycznych, ale także w całym społeczeństwie, sympatie propolskie. Rzeczpospolita traktowana była jako naturalny i pewny partner i sojusznik, a w 1920 r. to ona ponosiła główny ciężar walki z Sowietami. Polskie działania nie znajdowały jednak zrozumienia w Europie ani w sferach rządowych, ani w zrewoltowanych społeczeństwach. Dostawy wojskowe dla Polski były blokowane przez strajki, jawnie przeciw Polsce występowały władze Czechosłowacji, przez której terytorium teoretycznie najszybciej mogłaby dotrzeć pomoc z zachodu.

Obejmując w lipcu 1920 r. funkcję premiera, Teleki tak przedstawiał stosunki z Polską:

„Oto widzimy naród polski, który przez wieki był nam bratnim narodem w walkach ze Wschodem, a który i dziś tak samo bohatersko toczy tę walkę, jak po wielekroć w przeszłości bohatersko stawiał czoła przeważającym siłom wrogów. My z naszej strony możemy tylko żałować, że w tej chwili nie jesteśmy w stanie pospieszyć mu z pomocą. Ale i my, ile tylko mamy dziś sił i znaczenia w Europie, z całą mocą żądamy, aby Europa wsparła Polskę – w interesie Polaków, nas samych i własnym interesie Europy. Przez stulecia byliśmy chorążymi Europy i chrześcijaństwa. W zmaganiach tych będziemy Polakom wiernymi towarzyszami i również dziś uczynimy wszystko, aby uważano tak na Zachodzie, my zaś udzielimy im wszelkiej możliwej pomocy”.

Węgierska propozycja wystania do Polski jednostek wojskowych, głównie kawalerii, została przez mocarstwa odrzucona. Pomimo sprzeciwów Czechosłowacji udało się jednak zrealizować inny plan – dostawę przede wszystkim amunicji, innych środków walki i wyposażenia wojskowego. Transport kilkudziesięciu wagonów z Budapesztu okrężną drogą przez Rumunię i Lwów dotarł 12 sierpnia 1920 r. do Skierniewic – w krytycznym momencie wojny polsko-bolszewickiej, gdy Armia Czerwona szturmowała przedpola Warszawy, a zapasy materialne armii polskiej były już na wyczerpaniu. Amunicja ta odegrała ogromną rolę w polskich zwycięstwach w kolejnych tygodniach. Uczyniły one bezprzedmiotową koncepcję utworzenia ochotniczego legionu węgierskiego po stronie Polski.

Koniec lat 30. Balansowanie między Hitlerem i Zachodem

Po kilkunastoletniej przerwie, gdy Teleki skupił się na działalności naukowej i społecznej, angażując się w kształtowanie nowej narodowej elity węgierskiej, wiosną 1938 r. powrócił do aktywności w rządzie. W połowie lutego 1939 r. objął po raz drugi stanowisko premiera. Sytuacja w Europie była wtedy diametralnie inna niż na początku lat dwudziestych. Niemcy, niepowstrzymywane przez mocarstwa, coraz gwałtowniej rewidowały ład wersalski. Węgry, już od lat w sojuszu z nimi, widziały szansę na zmianę własnego

położenia.

Równocześnie jednak w Budapeszcie silne były kręgi, które nie chciały konfliktu z Wielką Brytanią i Francją. Zaliczał się do nich Teleki, który próbował realizować narodowy interes węgierski, balansując pomiędzy coraz bardziej agresywnymi Niemcami Hitlera a Londynem i Paryżem. Szukał dla Węgier pola manewru, próbując wzmacniać więzi z Włochami i Polską. Rozpad Czechosłowacji w połowie marca 1939 r. umożliwił Węgom zajęcie całej Rusi Podkarpackiej, w wyniku czego na grzbietach Karpat powstała ponownie granica polsko-węgierska. W pierwszym momencie miało to znaczenie głównie propagandowe, ale już pół roku później okazało się, jak istotne było dla losu tysięcy Polaków.

Węgierski honor narodowy

W kwietniu Teleki był już pewny, że Hitler zmierza do wojny z Polską. Węgry stanęły przed dylematem: czy pozostać wierne formalnemu sojuszowi z Niemcami i Włochami, czy też dochować tradycyjnej przyjaźni z Polakami. Spodziewano się, że Niemcy zechcą wykorzystać terytorium Węgier do uderzenia na Polskę od tyłu. Już wtedy w wewnętrznej węgierskiej korespondencji dyplomatycznej uznano, że Budapeszt odrzuci takie żądanie Berlina, a na ewentualne próby realizacji planów niemieckich siłą odpowie siłą. Oficjalnie Teleki zaprezentował to stanowisko 24 lipca w listach do Hitlera i Mussoliniego. Zapewniając o lojalności wobec państw Osi, podkreślał, że

„Węgry, z uwagi na względy moralne, nie mogą przedsięwziąć żadnej akcji militarnej przeciw Polsce”.

Wywołało to wściekłość Hitlera, który oświadczył, że Niemcy nie będą popierać węgierskich roszczeń do rewizji granic.

W pierwszych dniach wojny Niemcy ponownie zwrócili się o zgodę na transport swoich wojsk przez terytorium węgierskie, oferując dodatkowo nabytki kosztem Polski. Armia niemiecka była już pod Warszawą, gdy 10 września w pełnej dyplomatycznej kurtuazji nocie Węgrzy odrzucili żądania niemieckie, pisząc, że

„spełnienie tej prośby nie godzi się z węgierskim honorem narodowym”.

Tydzień później agresja sowiecka przesądziła o wyniku kampanii w Polsce.

Wsparcie od bratanków

W obliczu upadku Polski rząd węgierski zdecydował o otwarciu granicy dla uchodźców cywilnych i wycofujących się jednostek wojskowych. W ciągu kilku tygodni na Węgrzech znalazło się około 60 tysięcy obywateli Polski. Zarówno władze, jak i społeczeństwo starały się im stworzyć jak najlepsze warunki. Cywile, umieszczeni formalnie w obozach dla uchodźców, otrzymali zasiłki, pomoc materialną, możliwość pracy i nauki. Specjalną opieką otoczono młodzież, a symbolem jej losu stało się gimnazjum w Balatonboglár.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)